

**Wyrok z dnia 26 stycznia 2000 r.**

**I PKN 493/99**

**Zaświadczenie lekarskie o niezdolności do pracy z powodu choroby pracownika jest środkiem dowodowym podlegającym ocenie sądu.**

Przewodniczący: SSN Walerian Sanetra (sprawozdawca), Sędziowie SN:  
Zbigniew Myszka, Andrzej Wasilewski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2000 r. sprawy z powództwa Mieczysława S. przeciwko „M.” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G. o zapłatę i odszkodowanie, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 marca 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e n i e**

W imieniu pozwanego „M.” Spółki z o.o. w G. wniesiona została kasacja od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 marca 1999 r. [...], którym oddalono jego apelację od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z dnia 30 września 1998 r. [...].

Pozwem z dnia 14 grudnia 1995 r. powód Mieczysław S. wniósł o przywrócenie go do pracy u pozwanego „M.” wobec bezzasadności rozwiązania z nim umowy o pracę z jego winy z powodu nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy w dniu 28 listopada 1995 r. Następnie rozszerzył powództwo określając dochodzoną kwotę na 27.126 zł. Składają się na nią: 1. - 12. 914 zł, tytułem odszkodowania za bezzasadne rozwiązanie umowy o pracę, 2. - 4.667 zł, tytułem ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy za 25 dni, 3. - 2.870,90 zł, tytułem dodatku za pracę w szkodliwych warunkach za okres 15.05 - 27.11.95 r., 4. - 442,50 zł, tytułem równowartości 250 DM (nie zwróconej kaucji za mieszkanie), 5. - 6.231,60 zł - tytułem nie dopłaconego wynagrodzenia za pracę. Pismem procesowym z dnia 9 stycznia 1997 r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 7.455 zł tytułem dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych

korygując jednocześnie dochodzoną kwotę ogółem, określając jej wysokość na 21.317,40 zł.

Pismem z dnia 4 kwietnia 1997 r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 13.305 zł z tytułu należnych mu diet w wysokości 66 DM za każdy dzień przestoju spowodowanego brakiem pracy oraz o kwoty 3.500 DM i 3.800 DM tytułem należnego mu „odzysku” za lata 1994 i 1995. Pismem z dnia 2 września 1998 r. powód cofnął żądanie wypłacenia należności za przestój.

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda: 1. – 23.910,81 zł tytułem odszkodowania za rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązaniu umów o pracę w tym trybie, 2. – 19.699, 10 zł tytułem wyrównania wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz dodatków za pracę w „nadgodzinach” i warunkach szkodliwych dla zdrowia, 3. – 6.875,95 zł tytułem ekwiwalentu za 22 dni niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego, 4. – 529,37 zł tytułem niezwróconej kaucji. Natomiast umorzył postępowanie co do kwoty 13.305 zł. i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

W dniu 11 marca 1994 r. strony zawarły umowę o pracę „na kontrakcie” realizowanym przez pracodawcę w M. (Niemcy) w okresie od 14 marca 1994 r. do 31 marca 1994 r. Stanowisko powoda określono w umowie jako spawacz, a odnośnie wynagrodzenia zawarto w § 3 następujące ustalenia: 1. Pracownik otrzymuje za swoją pracę wynagrodzenie obliczone „na bazie” osiągniętego przez niego przerobu, a więc bierze bezpośredni udział w rezultatach osiągniętych przez firmę. Wynagrodzenie płatne z dołu wyliczone będzie według systemu prowizyjnego zgodnie z zawartą odrębną zespołową umową, 2. Przyznaje się stawkę osobistego zaszeregowania według 6 grupy zaszeregowania, tzn. 10,70 DM/godz., stanowiącą podstawę do rozliczenia wypracowanej prowizji pomiędzy członków zespołu, 3. W przypadku niezapewnienia frontu robót pracodawca wypłaca należną dietę za każdy dzień przestoju, 4. Wynagrodzenie według pkt 1 obejmuje ekwiwalent za różnicę czasu pracy z tytułu 46-godzinnego tygodnia pracy. Do umowy tej strony wprowadziły dwa aneksy: 1. z 31 kwietnia 1994 r. – którym przedłużono pracę na okres od 1 kwietnia 1994 r. do 31 sierpnia 1995 r. (bez zmiany umowy w pozostałym zakresie); 2. z 14 maja 1995 r. - zgodnie z którym w okresie od 15 maja 1995 r. do 29 lutego 1996 r. powód był zobowiązany do pracy w K. (bez żadnych zmian w pozostałym zakresie). W okresie zatrudnienia na budowie w M. do 14 maja 1995 r. powód pracował na stanowisku ślusarza i spawacza, wykonując również w razie potrzeby prace malarskie. Do kwiet-

nia 1995 r. powód otrzymywał dodatek za prace szkodliwe (w wysokości 1 DM na godzinę). Podczas pracy w K. powód pracował jako malarz w 2-3 osobowej brygadzie bezpośrednio z malarzami niemieckimi, poza brygadą polskich robotników na tej budowie. Warunki pracy powoda w K. (w malarni o większym zapyleniu) były bardziej szkodliwe dla zdrowia niż w poprzednim okresie zatrudnienia w M. Od maja 1995 r. zaprzestano wypłacania powodowi dodatku za prace szkodliwe, przy czym nie nastąpiła w tym okresie żadna zmiana warunków jego wynagrodzenia. W okresie zatrudnienia przełożeni powoda prowadziliienne wykazy czasu pracy każdego z zatrudnionych, na których sporządzali tygodniowe i miesięczne zestawienia czasu pracy. Przez cały okres pracy u pozwanego w Niemczech powód z zasady pracował 10 godzin dziennie od poniedziałku do piątku, w soboty przeważnie 8 godzin, czasami krócej, pracowników obowiązywały sztywne godziny początku i końca dnia pracy. W okresie pracy w Niemczech powód ani indywidualnie, ani zespołowo jako członek brygady nie zawierał z pozwanym żadnej odrębnej umowy zespołowej, która ustalałaby wyliczenie jego wynagrodzenia według systemu prowizyjnego, której to zawarcie przewidziane było w art. 1 § 3 umowy o pracę z 11 marca 1994 r. Tak powód, jak i jego bezpośredni przełożony (kierownik kontraktu), nie znali zasad wyliczania wynagrodzeń dla poszczególnych pracowników. Kierownik kontraktu w K. nie miał żadnego rozeznania co do ilości pracy wykonywanej faktycznie przez powoda, miał jedynie rozeznanie co do ilości godzin jego pracy, których wykaz w rozliczeniach dziennych i zestawieniach miesięcznych ustalał na podstawie informacji powoda weryfikowanych przez majstra niemieckiego nadzorującego bezpośrednio pracę powoda. W okresie zatrudnienia powoda u pozwanego pracodawca nie ustalił żadnych wewnątrzzakładowych zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych za granicą. W listopadzie 1995 r. powód pracował na nocną zmianę rozpoczynając pracę o godzinie 17<sup>00</sup>, pracując przez większość dni po 11 godzin, kilka dni po 9 i 8 godzin na dobę. Przed 28 listopada 1995 r. powód źle się czuł, leżał w łóżku, o czym wiedział jego przełożony M.L., który fakt złego samopoczucia wcześniej zgłaszał dyrektorowi pozwanego (Zbigniewowi L.). „Na kontrakcie” tym w przypadku braku frontu robót na konkretnych stanowiskach pracy przedstawiciele strony niemieckiej informowali kierownika „kontraktu” o takiej sytuacji, który przekazywał z jednodniowym wyprzedzeniem określonym pracownikom polecenie nieprzychodzenia do pracy. Kierownik kontraktu otrzymał informację, że w dniu 28 listopada nie będzie pracy dla 2 spawaczy i malarza. Kierownik kontraktu M.L. poinformował spawaczy L.Ś. i W.W. oraz

powoda, że 28 listopada nie mają przychodzić do pracy z uwagi na jej brak, pracownicy ci zgodnie z poleceniem nie przyszli do pracy, co kierownik kontraktu odnotował w rozliczeniu czasu pracy. Podobna sytuacja miała miejsce w dniu 29 listopada. W dniu 29 listopada 1995 r. powód udał się do lekarza, który wystawił mu zaświadczenie o niezdolności do pracy (celem przedłożenia u pracodawcy) od 29 listopada 1995 r. do 1 grudnia 1995 r. W zaświadczeniu o niezdolności do pracy do przedłożenia w Kasie Chorych ten sam lekarz (internista H.S.) w dniu 29 listopada 1995 r. stwierdził niezdolność powoda do pracy od 28 listopada 1995 r., wskazując na prawdopodobny okres niezdolności do 5 grudnia 1995 r. włącznie. Na polecenie dyrektora Zbigniewa L., M.L. napisał oświadczenie, że powód w dniach 28 i 29 listopada 1995 r. nie stawiał się do pracy. Na polecenie dyrektora Zbigniewa L. Andrzej G. wypełnił 1 grudnia 1995 r. formularz pisma rozwiązującego umowę o pracę za granicą z powodem z dniem 28 listopada 1995 r. bez wypowiedzenia z winy pracownika w związku z nieusprawiedliwioną nieobecnością w pracy w dniu 28 listopada 1995 r. (art. 52 § 1 pkt 1 KP). Tego samego dnia powód odmówił przyjęcia pisma i pokwitowania jego odbioru.

Niesporne jest między stronami, iż z uwagi na staż pracy powoda wymiar jego urlopu wynosi 26 dni (w 1994 r.) oraz, że z tytułu zatrudnienia u pozwanego wykorzystał w naturze 22 dni urlopu wypoczynkowego. Jest nadto niespornym w sprawie, że pozwany pobierał od pracowników kaucję za mieszkanie w kwocie 250 DM, która powinna być pracownikowi zwrócona po zakończeniu pracy za granicą, jeżeli nie było do niego zastrzeżeń dotyczących ewentualnego zniszczenia mieszkania. Kaucja wpłacona przez powoda nie została mu zwrócona pomimo braku jakichkolwiek zastrzeżeń co do stanu pozostawionego przez niego mieszkania.

Po rozpoznaniu apelacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny uznał ją za nieuzasadnioną. W szczególności uznał, że nie jest trafny zarzut apelacji dotyczący bezzasadności przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, iż powód otrzymał od bezpośredniego przełożonego (kierownika „kontraktu” M.L.) polecenie nieprzyjścia do pracy w dniu 28 listopada 1995 r. Fakt wydania takiego polecenia potwierdził zarówno wydający polecenie jak i dwaj inni pracownicy zwolnieni przez tego kierownika od pracy w tymże dniu oraz powód. Potwierdzenie takie w formie stosowanej zwyczajowo adnotacji w zeszycie kierownika „kontraktu” (umieszczenie obok nazwiska kreski) widnieje w notatkach kierownika kontraktu. Powód twierdził w procesie, iż otrzymał polecenie nieprzyjścia do pracy w dniu 28 listopada 1995 r. (w związku z brakiem dla niego

pracy) i wskazanymi przez siebie dowodami udowodnił to stwierdzenie. Pozwany natomiast, który twierdził, że wydano powodowi polecenie przyścia w spornym dniu do pracy – nie wiadomo przez kogo, w jakiej formie i kiedy miałyby ono być wydane – nie udowodnił swojego twierdzenia. Nie przedstawił bowiem w tym zakresie żadnego dowodu. Dowodem takim nie może być oświadczenie z dnia 29 listopada 1995 r. napisane przez kierownika „kontraktu” M.L., gdyż jego treść: „Informuję, że w dniu 28.11.95 i 29.11.95 p. Mieczysław S. nie zgłosił się do pracy”, wskazuje na nieobecność powoda w dniach 28 i 29 listopada 1995 r., a nie na wydanie polecenia stawienia się powoda w tych dniach do pracy. Co istotniejsze, M.L. (słuchany w charakterze świadka) wyjaśnił, iż on nie przekazywał powodowi polecenia stawienia się do pracy w dniu 28 listopada 1995 r. i przytoczył rozmowę z A.G. (lub L.), z której miało wynikać, że to któryś z nich wydał powodowi takie polecenie. Nie mógł to być A.G., ponieważ przesłuchany w charakterze strony nie potwierdził tej okoliczności. Nie wiadomo, czy polecenie takie wydał Zbigniew L., gdyż prawidłowo wzywany do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania w charakterze strony nie stawiał się na rozprawę, mimo iż Sąd, zastrzegając rygor pominięcia dowodu z jego zeznań w przypadku niestawiennictwa. To, że powód uzyskał potwierdzenie niezdolności do pracy w dniu 28 listopada 1995 r. dwa dni później, nie pozbawia takiego potwierdzenia waloru dowodu, iż niezdolność do pracy istniała w dniu 28 listopada 1995 r. Z polskich przepisów obowiązujących w tym zakresie, tj. zarówno z rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 maja 1996 r. w sprawie orzekania o czasowej niezdolności do pracy (Dz.U. Nr 63, poz. 302), jak i z poprzednio obowiązującego (w spornym okresie) rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 21 kwietnia 1993 r. w sprawie orzekania o czasowej niezdolności do pracy (Dz.U. Nr 38, poz. 171), wynika dopuszczalność objęcia orzeczeniem lekarskim okresu nie dłuższego niż trzy dni poprzedzające badanie, jeżeli jego wyniki wykazują, że pracownik w tym okresie niewątpliwie był niezdolny do pracy, a orzeczenie lekarskie nie zostało wydane we właściwym czasie. Przepis art. 6 KC, który ma zastosowanie w sprawach z zakresu prawa pracy w związku z art. 300 KP, stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Określa zatem przedmiot dowodu (fakty) i osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 KPC). Z kolei fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy są przedmiotem ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd, a te następnie tworzą podstawę wyrokowania. Wyrokowanie zaś – to

rozstrzygnięcie sporu na podstawie dokonanych ustaleń z zastosowaniem prawa materialnego. W świetle poczynionych uwag i uwzględniając treść art. 6 KC trzeba stwierdzić, że do osoby występującej z pozwem należy udowodnienie faktów pozytywnych, które stanowią podstawę powództwa, gdyż z faktów tych wywodzi ona swoje prawo. Do przeciwnika natomiast należy wykazanie okoliczności niweczących to prawo lub uniemożliwiających jego powstanie. Oceniając zachowanie stron niniejszego procesu oraz dowody przez nie przedstawione stwierdzić trzeba, że powód udowodnił twierdzenie o poleceniu nieprzyjścia do pracy oraz swojej chorobie w dniach od 28 listopada 1995 r., natomiast strona pozwana nie udowodniła twierdzenia, że wydała polecenie przyjścia do pracy w dniu 28 listopada 1995 r.

Strona pozwana wskazała, że w spornym okresie nie posiadała wewnętrznych przepisów płacowych, a zatem sięgnąć należy – tak jak to zrobił Sąd pierwszej instancji – do umowy o pracę i przepisów ogólnie obowiązujących w tym zakresie. Zgodnie z postanowieniem § 3 umowy o pracę, powód miał otrzymywać za swoją pracę wynagrodzenie obliczone „na bazie” osiągniętego przerobu, a więc brać bezpośredni udział w rezultatach osiągniętych przez firmę. Wynagrodzenie płatne z dołu wyliczone miało być według systemu prowizyjnego zgodnie z zawartą odrębną umową zespołową (§ 3 ust. 1 umowy o pracę). Przyznano powodowi stawkę osobistego zaszeregowania, tzn. 10,70 DM/godz., stanowiącą podstawę do rozliczenia wypracowanej prowizji pomiędzy członków zespołu (§ 3 ust. 2 umowy o pracę). Postanowienie z § 3 ust. 1 umowy o pracę o tyle nie mogło być prawidłowo realizowane, że nie zawarto odrębnej umowy zespołowej, którą by powód podpisał. Pozostawało zatem zastosować § 3 ust. 2 umowy o pracę łączącej strony. Sąd Apelacyjny podzielił tu pogląd Sądu pierwszej instancji co do oceny celu i gwarancyjnego sensu przyjętej stawki osobistego zaszeregowania oraz pozostałe ustalenia i rozważania tego Sądu w tym zakresie. Ustalając różnice w wynagrodzeniu powoda w 8-godzinym czasie pracy, za godziny nadliczbowe wraz z dodatkiem za pracę w „nadgodzinach”, za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia, Sąd pierwszej instancji oparł się na zebranych w sprawie materiale dowodowym pochodzącym głównie od powoda, ale potwierdzonym zeznaniami świadka M.L. (kierownika „kontraktu”) oraz przez prowadzoną przez niego dokumentację. Sąd pierwszej instancji dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego stosując zasady wyrażone w art. 233 § 1 KPC. Wskazał, na których dowodach oparł swoje rozstrzygnięcie, a którym odmówił wiarygodności i dlaczego. Rozumowaniu tego Sądu nie można zarzucić błędu. Sąd

Apelacyjny podzielił jego argumentację oraz stanowisko i przyjął je za własne. Sąd pierwszej instancji należycie też wyjaśnił – na tyle na ile strony to umożliwiły – kwestię dodatku za prace w warunkach szkodliwych dla zdrowia oraz wyczerpująco, z powołaniem stosownych podstaw prawnych, uzasadnił swoje stanowisko w tej części. Brak konkretnego zarzutu, tak tu jak i w odniesieniu do ekwiwalentu za urlop oraz niezwróconej kaucji, powoduje, iż wystarczające jest stwierdzenie, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, ocenił jego wyniki dokonując ustaleń i analizy prawnej z powołaniem się szczegółowo na przepisy.

W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie prawa materialnego „przez niewłaściwe zastosowanie rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 maja 1996 r. w sprawie orzekania o czasowej niezdolności do pracy (Dz.U Nr 63, poz. 302), błędną interpretację przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicą w celu realizowania budownictwa eksportowego...(jednolity tekst: Dz.U. z 1990 r. nr 44, poz. 259 ze zm.), uchwały nr 71 Rady Ministrów z dnia 3 maja 1989 r. w sprawie zasad wynagradzania oraz zasad przyznawania innych świadczeń związanych z pracą pracownikom skierowanym do pracy za granicą... (M.P. Nr 14, poz. 106) oraz art. 52 § 1 pkt 1 KP, art. 78, 80, 81 KP”. Ponadto kasacja zarzuca naruszenie art. 233 § 1, 328 § 2 KPC „w sposób, w następstwie którego nastąpiło negatywne dla pozwanego rozstrzygnięcie sprawy”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw i dlatego nie została uwzględniona. W myśl art. 393<sup>11</sup> KPC Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji. Zgodnie zaś z art. 393<sup>3</sup> KPC granice te wyznaczone są głównie przez sposób w jaki ujęte zostają podstawy kasacyjne oraz ich uzasadnienie. Przez podstawy kasacyjne – zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem – rozumie się przy tym wskazane w kasacji konkretne przepisy prawa materialnego lub procesowego (których naruszenie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy), które według skargi kasacyjnej zostały naruszone w zaskarżonym nią wyroku. Wynika stąd w szczególności, że przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego nie mogła stać się kwestia prawidłowego lub wadliwego zastosowania rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 maja 1996 r., rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. oraz uchwały

nr 71 Rady Ministrów z dnia 3 maja 1989 r., gdyż w kasacji nie wskazano o naruszenie jakich konkretnych przepisów tych aktów prawnych idzie skarżącemu. Na marginesie jedynie należy zaznaczyć, że zasadniczo teza, iż powód nie dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych została oparta na założeniu, iż jego nieobecność w pracy była usprawiedliwiona, gdyż przekazano mu wiadomość, że w określonym dniu nie powinien się do niej stawiać. Dodatkową okolicznością było tu to, że w określonych dniach był chory, przy czym dla uznania, czy nieobecność w pracy jest usprawiedliwiona czy nie istotne jest to, czy pracownik jest w danym dniu rzeczywiście chory czy nie, natomiast zaświadczenie lekarskie jest tylko środkiem, który służy udowodnieniu, że nieobecność w pracy jest usprawiedliwiona; środek ten może zostać podważony, ale gdy nie zostanie to skutecznie uczynione to należy przyjąć, że nieobecność stwierdzona zaświadczeniem lekarskim jest nieobecnością usprawiedliwioną. Strona powodowa musiałaby więc wykazać, że nieobecność w pracy powoda była nieusprawiedliwiona, udowadniając, że mimo przeciwnego stwierdzenia wynikającego z zaświadczenia lekarskiego powód w dniu 28 listopada 1995 r. był zdrowy i mógł stawić się do pracy. Wywody kasacji w ogóle zaś w tym kierunku nie zmierzają. To zaś prowadzi do wniosku, iż nie ma podstaw do zakwestionowania w postępowaniu kasacyjnym tezy przyjętej w zaskarżonym wyroku, że powód był chory w określonym dniu (dniach), a to oznacza, iż brak było podstaw do zwolnienia go w trybie art. 52 § 1 pkt 1 KP. Ponadto również nie mogą zostać zaakceptowane twierdzenia zawarte w uzasadnieniu kasacji, że powód nie otrzymał polecenia nie stawiania się do pracy w dniu 28 listopada 1995 r. i że odmienne ustalenia w tym zakresie Sądu Apelacyjnego nie odpowiadają prawdzie oraz, że dokonane zostały z przekroczeniem art. 233 § 1 KPC. Są one bowiem w istocie gołosłowne, natomiast Sąd Apelacyjny wskazał na jakiej podstawie (z jakich dowodów) wywiódł twierdzenie, iż powodowi przekazano informację, iż 28 listopada 1995 r. nie musi się stawiać do pracy. Dodać przy tym należy, iż Sąd ten w tym zakresie dokonywał oceny, czy Sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował art. 233 § 1 KPC, a to oznacza, iż zarzut naruszenia tego przepisu nie został w kasacji prawidłowo sformułowany (zaadresowany). Natomiast zarzut naruszenia art. 382 KPC (podobnie jak i art. 328 § 2 KPC) nie został w kasacji uzasadniony, w związku z czym nie wiadomo w czym skarga kasacyjna dopatruje się jego naruszenia i wobec tego nie mógł zostać wzięty pod rozwagę przez Sąd Najwyższy. Nie ma tym samym podstaw do przyjęcia twierdzenia, że dokonane przez Sąd Apelacyjny ustalenia w zakresie faktycznej



podstawy rozstrzygnięcia są dotknięte wadą. To zaś prowadzi do konkluzji, że sporna nieobecność powoda w pracy była usprawiedliwiona i to z dwóch powodów, raz dlatego, że w istocie zwolniony został on przez swojego pracodawcę z obowiązku stawienia się do pracy oraz dlatego, że nie mógł do niej i tak się stawić z powodu choroby. W konsekwencji też strona pozwana nie miała podstaw do rozwiązania umowy o pracę z powodem w trybie art. 52 § 1 pkt 1 KP, gdyż jego nieobecność w pracy nie była nieusprawiedliwiona.

W zakresie żądań powoda nie związanych z rozwiązaniem z nim umowy o pracę kasacja powołuje przepisy art. 78, 80, 81 KP, nie wyjaśniając jednakże w żadnej mierze na czym polegało ich naruszenie w zaskarżonym nią wyroku. Przepisy te nie pozostają w związku z twierdzeniami uzasadnienia kasacji dotyczącymi bezpodstawności zasądzenia na rzecz powoda „wynagrodzenia za godziny nadliczbowe oraz dodatków za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia” (nie dotyczą one problematyki godzin nadliczbowych ani dodatków za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia), a to oznacza, iż nie mogły stać się one przedmiotem analizy w niniejszym postępowaniu kasacyjnym. Jednocześnie w kasacji nie wskazano żadnych przepisów, które zostały naruszone skutkiem tego, że na rzecz powoda zasądzone zostały określone kwoty z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych oraz w warunkach szkodliwych dla zdrowia. To zaś oznacza, że zarzut bezpodstawności zasądzenia tych kwot nie mieści się z zakresie kontroli Sądu Najwyższego. Sąd ten bowiem ma sprawdzać, czy zostały naruszone określone normy prawne, a nie wypowiada się, (niezależnie od wchodzących w rachubę przepisów prawnych), na temat twierdzenia strony wnoszącej kasację, że określone kwoty zasądzone w zaskarżonym przez nią wyroku nie należą się jej przeciwnikowi procesowemu, bo ona tak uważa. Skargą kasacyjną zaskarżony został wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, jednakże poza wskazanymi wyżej rozstrzygnięciami w nim zawartymi ani petitum kasacji, ani też jej uzasadnienie nie zawierają zarzutów korespondujących z pozostałą ich częścią i wobec tego nie wiadomo dlaczego przedmiotem skargi kasacyjnej stał się cały wyrok Sądu Apelacyjnego, choć części jego rozstrzygnięć w ogóle się nie kwestionuje.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393<sup>12</sup> KPC, orzekł jak w sentencji wyroku.

=====